

Warszawa, 24 września 2021 r.

Po blisko 7 miesiącach przerzucania między różnymi sądami i sędziami, w dniu 23 września 2021 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w składzie sędzieja Iwona Krawczyk (sygn. akt VI Po 28/21), w sprawie w której mam zaszczyt reprezentować sędziego Igora Tuleyę, wydał postanowienie. Sąd postanowił oddalić wniosek o zabezpieczenie powództwa poprzez nakazanie Sądowi Okręgowemu w Warszawie dopuszczenia Igora Tuleyi do wykonywania wszystkich praw i obowiązków służbowych z tytułu pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sędzia Iwona Krawczyk jako zasadnicze powody rozstrzygnięcia wskazała rzekomy brak dołączenia do wniosku o zabezpieczenie dokumentów pracodawcy uprawdopodobniających niedopuszczanie sędziego Igora Tuleyi do orzekania. Sędzia Iwona Krawczyk pisze, że „w szczególności nie przedstawiono na przykład Zarządzeń Prezesa lub Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie czy Przewodniczącego Wydziału na uprawdopodobnienie faktu wstrzymania wpływu spraw do referatu obowiązanego, wyłączenia go z systemu losowego przydziału spraw, zmiany referenta sprawy pierwotnie przydzielonej obowiązanemu czy odwołania wyznaczonych rozpraw lub posiedzeń obowiązanego”.

Przeczytałem to ze zdumieniem nie wierząc własnym oczom. Czytałem trzy razy.

**Po pierwsze**, wbrew temu co napisała sędzia Iwona Krawczyk do wniosku zostały dołączone dokumenty nie tylko stanowiące uprawdopodobnienie niedopuszczania sędziego Igora Tuleyi do orzekania, ale stanowiące wprost dowód na tą okoliczność. Takim dokumentem jest pismo Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie Przemysława W. Radzika z dnia 2 marca 2021 r. (załącznik nr 3 do wniosku o zabezpieczenie) wystosowane z up. Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie (Adm-110-3/200), w którym wiceprezes Radzik pisze do sędziego Igora Tuleyi co następuje: „W odpowiedzi na Pana wniosek z 1 marca 2021 r. w sprawie umożliwienia przystąpienia do pracy i wykonywania obowiązków służbowych uprzejmie informuję, że wobec uchwały Sądu Najwyższego – Izby Dyscyplinarnej z 18 listopada 2020 r., sygn. akt: II DO74/20 o zezwoleniu na pociągnięcie Pana do odpowiedzialności karnej oraz zawieszeniu w czynnościach służbowych, przedmiotowy wniosek nie może zostać uwzględniony”.

Jakie inne dokumenty były potrzebne sędzi Iwonie Krawczyk do wykazania notabene bezspornej okoliczności, że sędzia Igor Tuleya został odsunięty od orzekania? Pomijam fakt, że logika nakazuje przyjąć, że jak ktoś domaga się przywrócenia do pracy to zazwyczaj dlatego, że jest od pracy odsunięty.

**Po drugie**, zgodnie z art. 228 § 1 i 2 k.p.c. nie wymagają dowodu ani fakty powszechnie znane, ani fakty, o których informacja jest powszechnie dostępna. Nie ulega żadnej wątpliwości, że do tej kategorii faktów należy niedopuszczanie sędziego Igora Tuleyi do orzekania, gdyż okoliczności te były i są na bieżąco relacjonowane we wszystkich ogólnopolskich mediach i serwisach informacyjnych. **Sędzia Igor Tuleya jest niedopuszczany do orzekania już 310 dni!**



Jak to jest możliwe, że sprawę odsunięcia sędziego Igora Tuleyi od orzekania zna cała Polska, jest ona znana w Europie, w tym w związku z orzeczeniami TSUE oraz toczącą się korespondencją między rządem RP a Komisją Europejską w sprawie wdrożenia przez Polskę lipcowych orzeczeń TSUE, **a pani sędzia Iwona Krawczyk nie ma wiedzy, że sędzia Igor Tuleya jest niedopuszczany do orzekania?**

**Podsumowując, zdaniem sędzi Iwony Krawczyk nie jest uprawdopodobniony fakt, iż sędzia Igor Tuleya jest niedopuszczany do orzekania i dlatego oddaliła wniosek o zabezpieczenie bez merytorycznego rozpoznania! O niedopuszczeniu do orzekania sędziego Igora Tuleyi wie cała Polska i Europa. Nie wie sędzia Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie Iwona Krawczyk!**

Pozwolę sobie pozostawić to bez komentarza. Najwyraźniej efekt mrozący działa. Kiedy czytam motywy oddalenia wniosku przez sędzię Iwonę Krawczyk, nieodparcie przypomina mi się fragment wiersza Zbigniewa Herberta pt. „Potęga smaku”:

*„Zaiste ich retoryka była aż nazbyt parcia  
(Marek Tulliusz obracał się w grobie)”*

Biorąc pod uwagę, że motywy wydanego rozstrzygnięcia są oczywiście błędne wniosę zażalenie na to postanowienie Sądu Rejonowego wydane przez sędzię Iwonę Krawczyk wierząc w to, że sędziom, którzy zostaną wylosowani do rozpoznania zażalenia nie zabraknie odwagi do merytorycznego rozpoznania sprawy sędziego Igora Tuleyi, podobnie jak miało to miejsce w sprawie sędziego Pawła Juszczyżyna, o którym sędzia Iwona Krawczyk zapewne także nie słyszała.

prof. dr hab. Michał Romanowski  
adwokat